

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wileńskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkami niedzielnych i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
za pierwszą kolumnę 1 gr. 6 fen. — Reklamy ad-
wersa drobnego 1 gr. 6 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 3. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Re-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Przytem nadmieniamy, że Prenumerato-
wie Dziennika Poznańskiego abonować
mogą na dzieła **Waltera Skotta** po
zmniejszonej cenie, stosownie do naszego w tej
mierze ogłoszenia.

POZNAŃ, 26 marca.

Od kilku niemal tygodni dochodziły z Serbii
niepokojące pogłoski o nurtujących w łonie skupczyny
wielkich, które nie zaniedbywały żadnej sposobności,
by zgromadzić gabinetowi Stefanowicza jak najwię-
ksze trudności i zamienić Serbię w jeden wielki
obóz agitacyjny. Czynnikiem tym udało się, jak do-
wni telegram, wywołać na przedwzrostającym po-
siedzeniu skupczyny hałaśliwe i gorszące sceny, skutkiem
których 44 deputowanych opuściło salę obrad, znaczną
część ich złożyła mandat, a gabinet cały podał
się do dymisji. Nie dość na tym. Późniejszy telegram
donosi, że na wczorajszym posiedzeniu znowu powtó-
rzyły się hałaśliwe sceny, następstwem czego było roz-
wiązanie skupczyny i zawiadomienie o rozpisanu no-
wych wyborów. Jaki przebieg weźmie przesilenie ga-
binetowe, czwarte, o ile nam się zdaje, w ciągu roku,
jak wypadną nowe wybory, w tej mierze domysł musi
zastąpić kombinacja, boć trudno mówić o kombi-
nacjach tam, gdzie dzień każdy coś nowego przynosi.
Nie podlega wątpliwości, że istnieje w Serbii dość silne
stronnictwo, które się nosi z myślą, złożenia z tronu
księcia Milana. Stronnictwo to marzy o rzeczywistym
zjednoczeniu, a w najgorszym razie myśli oddać tron
księciu Nikołajowi czarnogórskiemu, który podobno
ma być bardzo popularny w Serbii — i o którym
przypuszczają, że daleko więcej posiada
chłonności do zostania królem wszystkich południowo-
włoskich ludów aniżeli Milan. Już po zamordowa-
niu ostatniego księcia, Michała pewne stronnictwo
nosiło się z tą myślą, rejenca jednakże przeszkodziła
temu. Dziś stronnictwo to coraz śmielej podnosi głos
dowodząc, że wiele rzeczy, do tej pory nie załatwio-
nych, byłoby załatwione, gdyby zamiast Milana wy-
brano księcia serbskiego ks. Nikołaja czarnogórskiego.
Co na taki wybór powiedziałaby Turcja, co zwłaszcza
powiedziałaby wielkie mocarstwa, szczególnie Austria,
to stronnictwo to nie troszczy się bynajmniej, a na-
zwęchając jego dają tylko do zrozumienia, iż mogą liczyć
na poparcie dyplomatyczne mocarstw niektórych.
Z Madrytu donoszą pod dnem 24 marca, że zna-
ty dowódca karlistowski Lizarraga został na rozkaz
księcia Karlosa w Katalonii uwieczniony. Obok tego gło-
szą, że karliści na wielu miejscach złożyli broń i od-
dali się wojskom rządowym na łaskę i nielaskę. Nie-
mniej starają się źródła madryckie przekonać, że wie-
domość o uznaniu Alfonsa XII. za prawowitego króla
przez synów poległego w pojedynku roku 1870 z ks.
Montpensier don Henryka burbońskiego ks. Sewilli

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM IV.

ROZDZIAŁ I.

U z e n i t u.

A więc jutro!..
Jutro ostrze miecza Attyli strąci z niebios gwia-
zdą koronę..
Rozkaz do ogólnego szturmów już wydany.
Dnia 21 maja o północy wykonać się ma pozor-
ny atak na bastiony, po którym cofną się wszystkie
wojska..
Nieprzyjacieli wówczas sądzić będzie, że ma znów
przed sobą nowy dzień zwłoki; — strasna pomyłka:
na wszystkich naraz bram i okopów rozpocznie się
szurm — na bagnety..
Najgorętsza rozprawa czeka tych, co pierwszy wzie-
mie się będą przez wyłomy, po drabinach wdrapywać
się na fortyfikacje, lub po ramionach swych kole-
gów na fortyfikacje, od strony ogrodu zamkowego,
to też do trzech tych najniebezpieczniejszych punk-
tów wyznaczono bataliony, które pozyskały już sobie
niezłomną odwagę, oraz spieszący ochotników
z całej armii, pragnących przyłączyć się do tej ko-
smy. Cóż to za szczęście!.. jaka sława!.. Stanąć w po-

jest prawdziwą. Z pola walki donoszą zaś źródła kar-
listowskie, że wojska pretendenta pobili generała Mar-
tinez Camposa i zmusili go do pozostawienia całego
zapasu broni i amunicji i do cofnięcia się do Olot. Nie
odebraliśmy jednak telegramu, któryby potwierdził bu-
letyn zwycięzki karlistów, — dla tego też wiadomość
z wszelkimi należy przyjąć zastrzeżeniem.

Na radzie ministrów, jaka się w tych dniach od-
była w Paryżu, podniósł książę Decazes zażalenie,
które poseł hiszpański margrabia de Molins wystoso-
wał do gabinetu francuskiego z powodu nieprzyjaznego
tonu Univers'a względem nowego króla hiszpań-
skiego. Minister sprawiedliwości Dufaure wniósł, ażeby
nie uwzględniono żądania p. de Molins, wychodząc z
zasady, że rządowi hiszpańskiemu służy prawo uda-
nia się do sądów z zażaleniem. Co do prac parlamen-
tarnych Zgromadzenia narodowego nadmienić należy,
że p. Dufaure przyjmując, w dniu 24 b. m. członków
rady stanu, oświadczył, iż natychmiast po zwolnieniu
Zgromadzenia narodowego przedłożone być mają pro-
jekta, odnoszące się tak do ukonstytuowania Izby de-
putowanych jak i senatu.

O istotnych powodach, jakie skłoniły bawarskiego
ministra wojny generała Prankha do podania się do
dymisji, nie stanowczego dotychczas powiedzieć nie
możemy. Generał Prankh — piszą z Monachium —
uprzykrzył sobie stanowisko; — intrzygowano podobno
przeciwko niemu w sferach rządowych, intrzygowano
także stronnictwo katolickie. Z jakiej przyczyny —
nie wiadomo. Zdawałoby się, że byłyby minister wojny
nie mógł pogodzić obowiązków swoich względem ce-
sarza niemieckiego, jako wodza naczelnego niemieckiej
armii, z obowiązkami względem „ścisłej” swojej oj-
czyzny.

Postawa opozycyjna, jaką przybrał duński Folk-
ething w obec gabinetu, w niczem się nie zmieniła. —
Przy obradach nad prawem finansowym na posiedzeniu
Landsthingu postanowiono 42 głosami przeciwko 8
wybrać komitet budżetowy, ażeby Landsthingowi w
obec ostatnich uchwał Izby deputowanych zaważować
przysługujące mu konstytucyjne stanowisko. W dys-
kusji nad tą kwestją oświadczył prezes rady mini-
strów, Fønnesbæch, że obowiązkiem jest rządu wystą-
pić z całą energią przeciwko zachciankom większości
Folkethingu.

Dzienniki zagraniczne roznoszą pogłoskę, która,
mówiąc nawiąsem, pojawia się od czasu do czasu w
prasie uganiającej się za sensacyjnymi wiadomościami.
Otóż według owej pogłoski miało utworzyć się w Wa-
tykanie silne stronnictwo pod opieką księcia Torlonia,
które wszelkimi możliwymi sposobami toruje drogę do
pojednania się z rządem włoskim, i że jak dotychczas
wiele zdaje się z tym przemawiać, iż usiłowania te
pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem (!)

Z Hagi donoszą, że według nadesłanej z Aczyny
depechy wojska holenderskie zajęły dwa punkta na
wschód od Lemboerg. Według tego samego źródła no-
wy rajah Pasanganu uznał supremacyę rządu holo-
nderskiego.

Wiadomości urzędowe.

Król budowniczy powiatowy Gustaw Wolff w Pleszewie
przeniesiony został do Rawicza.

Śród tych, co pierwsi rzucą się do szturmów, być tarczą
dla następnych, w którą pierwszy grad kul nieprzyja-
cielskich uderzy, piersiami swymi stępić bagnety wro-
gów, wypełnić fosy własnymi trupami!..

Tysiące już ochotników sięgnęło po ten laur, tak
ponętny... Kanonierzy nie strudzeni pracą dni ostat-
nich, huzary, których nudziła już długa bezczynność,
błagali swych dowódców jak o najwyższą łaskę, —
o wzięcie udziału w tym pierwszym ogniu przy
szturmie; nawet powszechnie wyszydzeni narodowi
gwardziści, owi ojcowie rodzin, marzący wiecznie o do-
mowej zaciszy, owe lekceważone mieszczuchy — żołnie-
rze wyciągali ręce do tej sławy.

Znikły gdzieś nagle wszystkie odcienia politycznych
przekonań, znikli zimni i gorący patryoci. Biali współ-
zawodniczyli tylko z czerwonymi w tym — kto pier-
wszy stanie na fortyfikacjach szanach.

Wieczorem w przededniu tego dnia oczekiwanego
odwiedził Oodön Baradlay brata Ryszarda, który pod-
ówczas obozował pod Bloksbergiem.

Od czasu ostatniego zajęcia nie widzieli się; stó-
sunek wzajemny braci był naprężonym. Zobaczywszy
Oodöna, Ryszard ucieszył się niezmiernie: „on rozsąd-
niejszy, kiedy czyni pierwszy krok do pojednania,”
pomyślał w duchu.

Powitał więc brata jak najserdeczniej.

Oodön był ani weselszym, ani smutniejszym jak
zwykle.

Miał na sobie mundur gwardii narodowej, co tém
łatwo dało się tłumaczyć, że żołnierze niechętnym okiem
spoglądali na tego, co w pórodr nich będać nie nosił
szabli u boku. Broń dopiero w ich oczach nadawała
człowiekowi wartość.

— Jutro więc przypuszczamy szturm stanowczy,
rozstrzygający o zwycięstwie, — przemówił Oodön do
Ryszarda.

— A tak. O północy atak pozorny; o pierwszym
brasku dnia szturm!

— Czy dobrze idzie twój zegarek? — spytał go
Oodön.

— Nie troszczę się ja tam o zegarek, odrzucił Ry-
szard niedbale; skoro usłyszę pierwszy strzał armatni,
wiem, że się poczyna taniec.

— Nie jesteś dokładnie zawiadomionym; na pół
godziny przed pierwszym strzałem wyruszą ochotnicy
trzeciego korpusu ku wielkiej rotundzie i ochotnicy

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 21 marca.

(Ferye parlamentarne. — Sesja nie stracona. — Mowa p. La-
boulaye. — Nowa era. — Mur chiński. — Historia literatury spo-
łecznych europejskich. — Sąd krytyka francuskiego o litera-
turze rosyjskiej. — Przedstawienie rosyjskie w Paryżu.)

S. E. Słusznie powiedział w sprawozdaniu o fe-
ryach parlamentarnych p. de Pressensé: izba zasłużyła
na wakacje. Ostatnia sesja nie była straconą; iekra
patryotyczna przebiegła znaczną część izby, tymczasowo-
wość znikła, pretendenci usunęli zostali, republika, to
jest samorząd narodu, była założoną. Bonapartystów
zdemaskowano, i utworzono nareszcie ministerstwo, je-
szcze wahające i niepewne, ale które musi być liberal-
nym i postępowym: więcej a nawet tyle spodziewać się
od Zgromadzenia obecnego nie można było, a p. La-
boulaye, obrany marszałkiem lewego centrum, mógł
bez przechwałki oddać sprawiedliwość swoim kolegom:
oni dobrze się ojczyźnie zasłużyli. Większa część prze-
szkód wewnętrznych usunięta; teraz Francya może my-
śleć o powiększeniu swoich zasobów i bogactw, tudzież
swojego wpływu naewnątrz. Długie i ciężkie było
to przesilenie, z którego tak szczęśliwie wyszedł krwa-
wem doświadczeniem nauczony naród: teraz dopiero
zobaczymy jakie owoce będzie umiał wycisnąć z
kłesk swoich i nieszczęść. Mamy dobrą nadzieję: wszy-
stko poważnie, literatura staje się uczciwszą zarazem
i patryotyczniejszą. Ten mur chiński, o którym tyle
pisano, a którym Francuzi odosobniali się od reszty
świata, obalony kulami armatnimi: Niemcy, Rosya,
Wschodnia Europa przestały być dla Francuzów terra
incognita. Podróżujący, filozofowie, krytycy, histo-
rycy piodną swoją ciekawość w tę stronę kierują: prze-
szady, przywidzenia jeszcze panują, ale już nie wszech-
władnie, a za lat kilka, jeżeli ten ruch umysłowy nie
ustanie, Francya pozna dokładnie, umiejętnie swoich
sąsiadów, a tęp samą pozna i siebie samą; bezzasad-
ne obawy, bezpodstawne nadzieje, pochodzące z nie-
uństwa, a krepujące politykę zewnętrzną, znikną powoli
przed światłem nauki; droga wytknięta zostanie, na
której Francya będzie mogła dalej spełniać historyczne
swoje posłannictwo, a z nią zwyciężą kiedyś prawo i
sprawiedliwość.

Tymczasem, warto przypatrzeć się pierwszym a
chwalebnyemu usiłowaniu pisarzy francuskich na tej
nowej dla nich drodze. Wydawca Charpentier, sam
wielce uczony i zasłużony pisarz, powziął myśl
ogłoszenia historii literatury społecznych europejskich;
już wyszły 3 tomy: historia literatury włoskiej
księcia Roux, historia literatury literatury
współczesnej w Anglii od 1830 do 1874
p. Odyse Barot, narecznie historia literatury
współczesnej rosyjskiej przez
p. Coussière. Dwa pierwsze tomy, znakomicie
wypracowane, bogate w fakta, mniej jednak nas za-
jmują jak trzeci, który otwiera zupełnie nowe pole
Francuzom. A zanim będziemy mogli zdać sprawę z
historii literatury społecznej polskiej, której nie omie-
szka zapewne wydać także p. Charpentier, zastanówmy
się nad dziełem p. Coussière o literaturze ro-
syjskiej. Nie chcemy tu naszego objawić sądu, któ-
ryby naszych czytelników nie nauczył nowego

drugiego ku ogrodowi zamkowego. Nie od rzeczyby
wigo było, abyś uregulował twój zegarek z moim, gdyż
ten zgadza się na minutę z zegarem naczelną ko-
mendy.

— Owszem, mogę to uczynić.

Ryszard zachowywał ciągle w obec starszego brata
ów ton, który powszechnie zowią „traktowaniem z góry;“
ton ten przybierają zazwyczaj żołnierze w obec tych,
co jeszcze nie wachali prochu, choćby ich zjadł inąd
nawet wysoce cenili. Ale Oodön ciągnął dalej z zwy-
kłym spokojem.

— A teraz posłuchaj, co mi pozostaje jeszcze do
powiedzenia. Przed kilkoma dniami powiedziałeś mi
słowa, których nie zdołałbym teraz nawet, gdyśmy sami,
powtórzyć.

— Miałeś być tak mściwym, by do dziś dnia
o nich nie zapomnieć?

— Jest słowo, którego żaden Baradlay bezkarnie
nie pozwolił sobie rzucić, którego nie wolno mi uży-
wać — choćby nawet od innego Baradlay'a. Zniewa-
ga, — której prócz niego samego nikt zeń zmyć nie
zdoła.

— Cóż znowu? Przecież nie chciałeś pojedynku?
— Owszem, chcę go. Tego jedynie rozsądnego,
jedynie usprawiedliwionego pojedynku, jaki może mieć
miejsce. Pojedynku wyłącznie możebnego między dwo-
ma obrażonymi braćmi, którzy się szczerze kochają
a przecież przebaczyć sobie nie mogą. Należysz do
ochotników, którzy z bagnetem w rękę zdobywać będą
szanice w pobliżu zamkowych ogrodów; ja zaciągnąłem
się do tych, którzy po drabinach wdzierać się będą na
rotundę. Skoro usłyszysz wystrzał armatni, pomyśl,
że rozpoczyna się między nami pojedynek. Szanice
będą nam pojedynkową baryerą. Kto z nas pierwszy
wstąpi na fortyfikacje wały, ten będzie miał rycerską sa-
tyfakcyę.

Ryszard przerażony pochwylił rękę brata.

— Bracie, to żart, tyś mnie chciał przerazić chy-
ba! To nie sposób, żebyś ty, co masz więcej rozumu
w jednym palcu, niż ja ręką mam go w całej móz-
gownicy, miał iść tam, gdzie ci pierwszy lepszy pie-
chur głowę kołbą rozplatać może... żebyś się miał
wdrapywać na wysokości z honoremami po drabinach,
gdzie zagrożonemu twemu życiu nikt nie mógłby już
przyjść w pomoc; gdzie tych, co idą pierwsi, niechybna
śmierć czeka... ty, duma naszej rodziny, podpora

Wolimy podać im sąd krytyka francuskiego, bezstron-
nego i kompetentnego, p. Gauchera: „Literatura ta
nie jest dawniej daty. Zaledwie wyszła z barbarzyń-
stwa, Rosya gwałtem przyjąć musiała chrystyanizm
bizantyński. Religia zimna i całkiem urzędowa przy-
tłumiła, nie ogłaszając ich, nieokrzesane obyczaje; na-
rzuciła także język liturgiczny, którym wyłącznie przez
4 wieki pisać można było. Po tej niewoli religijnej,
napad Mongołów; natychmiast wszelkie życie ustaje. —
Autokracya carów daje Rosyi jedność a jednocześnie
czyni ją przystępną wpływowi europejskiemu. Litera-
tura jest tylko osłabionym odbłyśkiem pigmej naszej
epoki klasycznej: ani życia tam nie ma, ani oryginal-
ności. Romantyzm uwalnia ją nareszcie; staje się ona
żywym obrazem samego społeczeństwa; wyraża wier-
nie jego cierpienia, dążenia; obnaża wszystkie jego rany.
Ale wkrótce z naśladowania prawdy, wpada w realizm;
dwie szkoły, jedna szkoła naturalna, która maluje
użyteczne i brzydkie rzeczywistości; druga, szkoła no-
wa, która maluje trywialność a nazywa się dumnie
literaturą muzyków. — I tak w przeciągu jednego stu-
lęcia literatura rosyjska przeszła przez wszystkie te
koleje i skończyła zaledwie po urodzeniu
na realizmie, to jest na zgrybiałości. Rzecz dziwna,
każdy pisarz albo każdy poeta sam prze-
szedł, zdaje się, osobiście przez te koleje. Największy
ze wszystkich Puszkin — zginął śmiercią tragiczną,
a nie można powiedzieć, jaki ostateczny miał być kie-
runek jego niepospolitego talentu; ale w zbyt krótkim
zawodzie różnymi kolejno postępował drogami. Zaczął
od czerpania natchnienia z legend poezji ludowej ro-
syjskiej; ostatnie jego dzieło było obrazem rzeczywi-
stego życia. Gogol z początku opiewa z zapalem ma-
lowniczo krajobrazy Ukrainy; na końcu pisze gorzkie
satyry przeciw urządzeniu społecznemu, despotyzmowi
magnatów, podłości poddanych. Nekrasow nigdy wpra-
wdzie nie miał zamiłowania formy, zmysłu idealnego
pigmy, żywego poczucia harmonii, ale w jego energic-
znych satyrach znajdowała się przynajmniej dzika ja-
kaś egzaltacja, która nadawała im pewną wielkość i
podnosiła je nad trywialność poziomu świata; oto
zaś dzisiaj zehodzi do najniższych poziomów i maluje
nam chłopą żądającego, „aby go uwolniono z pcheł
mnożących się w jego koszuli;“ i porównywa młodą
wicińską do „pohy zwinnę.“ Wszędzie pozytyw-
izm i realizm brutalny. Poezja późniejsza na chwilę
zaledwie promieniem słońca oświeca, a już przegibła
i trzęsąca się z zimna. Uznajmy to, co jest szlachet-
nego w chęci badania zagadnień społecznych, zachę-
canie do reform, bronienie sprawy wszelkiej nędzy i
cierpienia, ale chęć ta nie była korzystną dla sztuki.“

Choć przebiega czasami w tym ustępie nieznajo-
mość historycznych faktów, chociaż na niejeden jego
twierdzenie zgodzić się nie można, każdy jednak przy-
zna, że zawiera trafną charakterystykę literatury ro-
syjskiej a tęp samą i społeczeństwa rosyjskiego. Zo-
baczymy jak też Paryżanom podobać się będzie przed-
stawienie dramatu muzycznego Suthorina Wesele
rosyjskie w XVI wieku, jakie urządził jakiś
impresario rosyjski w Paryżu. Francuzi w swoim za-
pale do Rosyi chcą poznać ją wszechstronnie; nie są-
dzimy, aby bliższa znajomość mniemanych sprzymie-
rzców zdolną była utwierdzić chwilowe zamiłowanie
Francuzów do Rosyi: major e longinquo re-
verentia.

matki, nadzieja ojczyzny, żrenica naszego oka — ty —
rzucić się na nieprzyjacieli bagnety!.. O, sroższej na
mnie kary nie mogłeś wymyślić! Nikt przecież nie
żąda od ciebie takiej próby męstwa. Nie dla ciebie
wojenne rzemiosło. Dla nas ono, — dla ludzi pro-
stych, nieokrzesanych, cośmy do wyższych spraw ży-
cia nie zdolni; tyś duszą wojsk naszych, nie pragnij
więc stać się ich ręką lub nogą. My się uginamy przed
potęgą ducha, my ją czynimy, choć się chętnym z fizycz-
nej odwagi. Za jedno słowo wypowiedziane bezzwłocznie,
którego z serca żałuje i z serca też cofam, nie chęć
mścić się tak srogo na tych, co cię kochają. Czyny
ze mną, co ci się podoba, skorom cię obraził. Każ mi
się rzucić w armatnią paszecz — rzucę się bez na-
mysłu — lecz ciebie z sobą nie zabiorę. Powiedz
mi, że to tylko groźba — żeś mnie chciał przestraszyć,
ale że tego nie zamierzasz uczynić?

Oodön odparł stanowczo.

— Com powiedział — uczynię. Tobie wolno po-
stąpić, jak ci się podoba.

I zwrócił się do wyjścia.

Ryszard zagroził mu drogę; nie chciał go puścić.

— Oodönie, bracie! Zaklinam cię! Przebac mi!

Pomyśl o matce naszej, pomyśl o żonie, o twoich dzie-
ciach!

— Nie zapominam o tęp matce mojej, i nogą u-
derzył o ziemię „a tam bronić będą żony i dzieci“ i
wzniósł rękę ku fortyfikacyjnemu wałowi.

Ryszard odstąpił i odwrócił twarz smutną. Na
to nie było odpowiedzi.

Oodön znow zwrócił się do wyjścia.

Uży stanął w oczach Ryszarda, popatrzał na
brata i wyciągnął ku niemu obie ręce.

W chwili tak stanowczej mogli się przecież uści-
snąć dwaj bracia.

Oodön nie podał ręki. Toż przed pojedynkiem
dwaj przeciwnicy nie zwykli się jednoczyć uściśnieniem
dłoni.

— Wówczas, gdy się tam odnajdziemy! odpowie-
dział bratu. A nie zapomnij pamiętać minuty, w któ-
rej stanieliś na wałach fortyfikacyjnych.

Temi słowy pożegnał Ryszarda.

O, bo Oodön był dumany, dumny jak Azrael,
gdy go drażniło, chociażby ten, co go dotknął, był
nawet rodzonym jego bratem.

...

Kapelusze
(1503)
fasonu r. 1875 lekkie i elegancie
rękawiczki glosowe
dla panów i dam,
szlipy, laski, guziczki do mankietek i półkoszułek
i inne artykuły dla panów,
Parasolki
En tout cas
wachlarze wiosenne
po cenach za tanio uznanych.
S. Neumann,
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jezuitka ul. 1.

Oliwe
przed. franc., ocet z Bordeaux, musztardę angl., franc. i niem., wódkę gdańską z pod Łososia, berl. Gilke, likwory franc. poleca
J. N. Leitgeber.
(1747)

Najdelikatniejszą
oliwę
do jadła, ocet z Bordeaux, węg. paprykę, ang. mąkę gorczyczną, sardines à l'huile, prawdziwe elbl. minogi polecają jak najtaniej (1670)
Bracia Andersch.

Zebranie wyborców
miasta Poznania okręgu II
odbędzie się
w czwart. d. 8 kwietn. o godz. 8 wieczor.
w hotelu francuskim.
Porządek dzienny:
1) Objasnienie praw i obowiązków wyborców.
2) Petycja do regencji o pomnożenie listy reprezentantów.
O liczny udział tak wyborców okręgu II jak i wyborców innych okręgów uprasza
Komitet wyborczy miejski.

Z powodu zupełnego przebudowania mego magazynu sprzedaję wszystkie zapasy (1746)
mebli, zwierciadeł
i towarów wyścielanych
jak nie mniej
fortepiany i pianina
najlepszego wyrobu po znacznie niższych cenach.
S. J. Mendelsohn.

Pod dniem 23 Lm. Nr. 67 ogłosił „Zarząd Browaru w Kobylpolu,” że w Pleszewie i okolicy zle piwa z podrzędnych browarów za kobylpolskie bywają sprzedawane i że tylko u p. Salomona Rosenbauma w Pleszewie znajduje się skład piwa kobylpolskiego. Na ogłoszenie to odpowiadamy, że w Pleszewie p. Rosenbaum piwa z powyższych podrzędnych browarów sprzedawał a mianowicie z szlaskiego miasteczka Frejna (Freyhahn). Pod jaką nazwą on to piwo rozprzedał, w tem kwestya — w cenniku jego z grudnia 1874 nie znajduje się piwo z Frejna. (1741)
Nadmieniamy wyraźnie, że prócz Rosenbauma — o ile nam wiadomo — my niżej podpisani i kupiec Pomorski sprowadzamy piwo kobylpolskie do sprzedaży, co rachunkami udowodnić możemy, — sprowadzania zaś piwa z Frejna do rozprzedaży nikt nie jest w stanie nam udowodnić.
Pleszew, dnia 24 marca 1875.

Szybalski i Ehrlich,
pierwszy główny skład piw.

Górny Salzbrunn (Ober Salzbrunn)
„Neue Quelle“
w świątym zawsze nalezio, rozsyłamy już teraz jako doświadczony środek przeciw kaszlowi, krótkiemu oddechowi, cierpieniu gardła i żółdka, blednicy i cierpieniom pęcherza.
Broszury i lekarska rada bezpłatnie.
Sprzedającym z drugiej ręki korzystny rabat.
Przy zamówieniach prosimy uważać dokładnie na adres, jako też podawać łaskawie najbliższą stacyą kolejową.
DYREKCYA „NEUE QUELLE“
w Górnym Salzbrunn w Szl.

Towarzystwo ubezpieczeń w Schwedt.
Stosownie do postanowienia artykułu 17 sub 8 naszych przez Najjaśniejszego Pana potwierdzonych statutów podajemy niniejszemu do wiadomości publicznej, że walne zebranie członków naszego Towarzystwa postanowiło w miejsce Spenersche Ztg., która w roku zeszłym przestała wychodzić, używać do publikacji Towarzystwo obowiązujących wychodzącej w Berlinie „Deutsche landwirthschaftliche Presse.“
Schwedt, 19 marca 1875.
DYREKCYA.

Do święcenia polecam **baraniki wielkanocne** z bardzo pięknego masła jako też piękna **oliwę prow. pasowe pomarańcze, soczyste cytryny** jak najtaniej. (1743)
A. Wuttke
Wodna ulica 8/9.

Polecamy
białe i czerwone wina Bordeaux
białe i czerwone wina burgundzkie
wina renskie i mozelskie
najpiękniejsze wina deserrowe
prawdziwy szampan
jako też

rum z Jamaiki, arak i koniak
en gros et en détail w rzetelnym gatunku jak najtaniej (1672)
Bracia Andersch.
Hurtowy handel win.

Przybory kościelne
wszelkiego rodzaju,
Gotowe ornaty, kapy, stuly itd.
Kobierce kościelne,
Bieliznę kościelną
poleca w największym doborze po najtaniejszych cenach (1710)
Robert Schmidt
Poznań
Rynek 63. dawniej Antoni Schmidt.

Robert Schmidt
Rynek 63. dawniej Antoni Schmidt.

Nakładem **Ludwika Merzbacha w Poznaniu** wyszły:
Kazimierza Jarochońskiego
Dzieje
panowania Augusta II
od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji
Stanisława Leszczyńskiego
(1478) (1702—1704).
Cena 5 talarów.

Najnowsze kapelusze
na porę wiosenną
jako to:
Don Alfons w cenie 2³/₄ tal. za sztukę
Don Carlos „ 2³/₄ tal. „
Best London „ 2³/₄ tal. „
kolorowe „ 3¹/₄ tal. „
i kapelusze jedwabne oraz składane polecają
w wielkim wyborze
Au & Bieliński
(876) Wilhelmowska ul. Nr. 13 (obok król. banku.)

! Avis !
Szczególnych moich odbiorców zawiadamiam, że z dniem 15 kwietnia r. przenoszę moją przy pocztę położoną (1723)
cukiernią
do wili położonej naprzeciwko mojego obecnego lokalu. Przy tej sposobności połączę z moją cukiernią restauracyą i nie omieszkam urządzić z jak największym komfortem wszystkich lokali. Równocześnie polecam wyborny mój paryzki **bilard** z płytą szklaną i dzwonkiem oznaczającym punkta jako też przepyszne urządzone ogród do łaskawego użycia.
Z poważaniem
Gniezno. B. Loga.

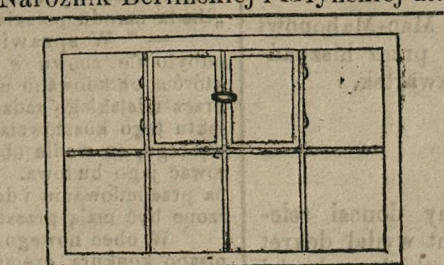
Niniejszem podajemy do wiadomości, iż zmieniliśmy stopę procentową od składanych u nas pieniędzy (depozytów).
Mianowicie płacimy od pieniędzy złożonych:
na konto A. 30%
na konto B. (z wypowiedzeniem czterotygodniowym) 50%
na konto C. (z wypowiedzeniem trzymiesięcznym) 41¹/₂%
na konto D. (z wypowiedzeniem sześciomiesięcznym) 40%
Wypłaty pieniędzy złożonych na konto A. żądać można każdego czasu, Bank jednakże ma prawo u kwot nad 500 Marek żądać wypowiedzenia w tydzień naprzód.
Nadmieniamy, że zmiana ta dotyczy depozytów złożonych po 20 marca r. b. (1730)

Bank Kredytowy
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.
w Toruniu.
R. Macks,
Tapicer. (1596) Berlin, Dekorator.
Leipzigstr. 94, I piętro,
pracownia dla kompletnych urzędów salonów i pokoi w każdym gatunku.
Prawdziwe
paryz. Boule-Marqueterie
i fantazyjne meble,
szt. fran. kwiaty.
Fabryka uznanych za eleganckie towarów wyścielanych.

Król. pruskie losy loteryjne
do nadchodzącego ciągnięcia głównego i końcowego IV klasy,
Ciągnięcie od 16 kwietnia do 3 maja 1875,
gdzie wyciągnięte zostaną wygrane główne 450,000 m., 300,000 m., 270,000 m., 250,000 m., 150,000 m., 120,000 m., i wiele jeszcze innych większych i mniejszych wygranych, poleca i rozsyła za przesłaniem należności w gotówce lub za zaliczką pocztową (1699)
losy oryginalne: 1/2 po 46 tal. = 138 m., 1/4 po 23 tal. = 69 m. jako też
prawne losy udziałowe 1/3 po 9 tal. = 27 m., 1/6 po 4 1/2 tal. = 13 m. 50 fen., 1/12 po 7 m. 50 f., 1/24 po 3 m. 75 f., 1/48 po 1 m. 75 f., 1/96 po 75 f., 1/192 po 37 f. 50 c.
M. Grossmann'a
główny kantor loteryjny. Wrocław.
Antonienstrasse 5.

FALSZERSTWA
PIGUŁEK BLANCARD'A.
Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowny, jest spólnictwem fałszerstwa, jest powszechnym lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.
Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności nie wahają się naśladować nasz stempel fabryczny a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez wtręt żelazowy!!
Pochlebne zaufanie którym zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwu naszych pigułek.
Zaklinamy zatem osoby używające naszych pigułek, zanim sądy właściwych krajów uwolnią nas od fałszerzy i ich spólników, aby kupowali nasze prawdziwe pigułki u naszych korespondentów i aby raczyli odtykać się do dobrej wiary naszych kolegów drogistów i aptekarzy.
Blancard
aptekarz, Ulica Bonaparte 40, w Paryżu. (26)

Bogaty mój skład prawdziwych importowanych **cygar hawańskich** jako też **bremeńskich i hamburskich** od najtańszych do najpiękniejszych gatunków pozwalam sobie polecić niniejszemu usilnie. (1725)
Edward Feckert jr.
Narożnik Berliński i Młyński ul.



Okna do stajen i dachów
z lanego żelaza wedle każdego zlecenia jako też konstrukcyje żelazne do nowych budowli jako to filary, dźwigacze itd. z fabryki swojej w Dracku pod Krzyżem poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünstla
Poznań Jezuitka ul. Nr. 5.
poleca: szkło do obrazów, zwierciadła i fotografii, szklane i metalowe ramy na obrazy i na papierze. Obrazy Maki Boskiej, Częstochowskiej, na płótnie i blasze. Licharze żelazne, cale złoczone, baldachiny, chorągwie, kiere, krzyże elazne do noszenia, figury na Bożenki cmentarne, Nadto otrzymuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (1720)

Król. pruskie losy loteryjne
do głównego ciągnięcia 151 loteryj (16 kwietnia do 3 maja 1875) rozsyła za gotówkę oryginalne 1/2 po 50 tal., 1/4 po 25 tal., 1/8 po 12 1/2 tal., 1/16 po 6 1/4 tal., 1/32 po 3 1/8 tal., 1/64 po 1 3/4 tal., 1/128 po 7/8 tal., 1/256 po 3/8 tal., 1/512 po 3/16 tal., 1/1024 po 3/32 tal., 1/2048 po 3/64 tal., 1/4096 po 3/128 tal., 1/8192 po 3/256 tal., 1/16384 po 3/512 tal., 1/32768 po 3/1024 tal., 1/65536 po 3/2048 tal., 1/131072 po 3/4096 tal., 1/262144 po 3/8192 tal., 1/524288 po 3/16384 tal., 1/1048576 po 3/32768 tal., 1/2097152 po 3/65536 tal., 1/4194304 po 3/131072 tal., 1/8388608 po 3/262144 tal., 1/16777216 po 3/524288 tal., 1/33554432 po 3/1048576 tal., 1/67108864 po 3/2097152 tal., 1/134217728 po 3/4194304 tal., 1/268435456 po 3/8388608 tal., 1/536870912 po 3/16777216 tal., 1/1073741824 po 3/33554432 tal., 1/2147483648 po 3/67108864 tal., 1/4294967296 po 3/134217728 tal., 1/8589934592 po 3/268435456 tal., 1/17179869184 po 3/536870912 tal., 1/34359738368 po 3/1073741824 tal., 1/68719476736 po 3/2147483648 tal., 1/137438953472 po 3/4294967296 tal., 1/274877906944 po 3/8589934592 tal., 1/549755813888 po 3/17179869184 tal., 1/1099511627776 po 3/34359738368 tal., 1/2199023255552 po 3/68719476736 tal., 1/4398046511104 po 3/137438953472 tal., 1/8796093022208 po 3/274877906944 tal., 1/17592186044416 po 3/549755813888 tal., 1/35184372088832 po 3/1099511627776 tal., 1/70368744177664 po 3/2199023255552 tal., 1/140737488355328 po 3/4398046511104 tal., 1/281474976710656 po 3/8796093022208 tal., 1/562949953421312 po 3/17592186044416 tal., 1/1125899906842624 po 3/35184372088832 tal., 1/2251799813685248 po 3/70368744177664 tal., 1/4503599627370496 po 3/140737488355328 tal., 1/9007199254740992 po 3/281474976710656 tal., 1/18014398509481984 po 3/562949953421312 tal., 1/36028797018963968 po 3/1125899906842624 tal., 1/72057594037927936 po 3/2251799813685248 tal., 1/144115188075855872 po 3/4503599627370496 tal., 1/288230376151711744 po 3/9007199254740992 tal., 1/576460752303423488 po 3/18014398509481984 tal., 1/1152921504606846976 po 3/36028797018963968 tal., 1/2305843009213693952 po 3/72057594037927936 tal., 1/4611686018427387904 po 3/144115188075855872 tal., 1/9223372036854775808 po 3/288230376151711744 tal., 1/18446744073709551616 po 3/576460752303423488 tal., 1/36893488147419103232 po 3/1152921504606846976 tal., 1/73786976294838206464 po 3/2305843009213693952 tal., 1/147573952589676412928 po 3/4611686018427387904 tal., 1/295147905179352825856 po 3/9223372036854775808 tal., 1/590295810358705651712 po 3/18446744073709551616 tal., 1/1180591620717411303424 po 3/36893488147419103232 tal., 1/2361183241434822606848 po 3/73786976294838206464 tal., 1/4722366482869645213696 po 3/147573952589676412928 tal., 1/9444732965739290427392 po 3/295147905179352825856 tal., 1/18889465931478580854784 po 3/590295810358705651712 tal., 1/37778931862957161709568 po 3/1180591620717411303424 tal., 1/75557863725914323419136 po 3/2361183241434822606848 tal., 1/151115727451828646838272 po 3/4722366482869645213696 tal., 1/302231454903657293676544 po 3/9444732965739290427392 tal., 1/604462909807314587353088 po 3/18889465931478580854784 tal., 1/1208925819614629174706176 po 3/37778931862957161709568 tal., 1/2417851639229258349412352 po 3/75557863725914323419136 tal., 1/4835703278458516698824704 po 3/151115727451828646838272 tal., 1/9671406556917033397649408 po 3/302231454903657293676544 tal., 1/19342813113834066795298816 po 3/604462909807314587353088 tal., 1/38685626227668133590597632 po 3/1208925819614629174706176 tal., 1/77371252455336267181195264 po 3/2417851639229258349412352 tal., 1/154742504910672534362390528 po 3/4835703278458516698824704 tal., 1/309485009821345068724781056 po 3/9671406556917033397649408 tal., 1/618970019642690137449562112 po 3/19342813113834066795298816 tal., 1/1237940039285380274899124224 po 3/38685626227668133590597632 tal., 1/2475880078570760549798248448 po 3/77371252455336267181195264 tal., 1/4951760157141521099596496896 po 3/154742504910672534362390528 tal., 1/9903520314283042199192993792 po 3/309485009821345068724781056 tal., 1/19807040628566084398385987584 po 3/618970019642690137449562112 tal., 1/39614081257132168796771975168 po 3/1237940039285380274899124224 tal., 1/79228162514264337593543950336 po 3/2475880078570760549798248448 tal., 1/158456325028528675187087900672 po 3/4951760157141521099596496896 tal., 1/316912650057057350374175801344 po 3/9903520314283042199192993792 tal., 1/633825300114114700748351602688 po 3/19807040628566084398385987584 tal., 1/1267650600228229401496703205376 po 3/39614081257132168796771975168 tal., 1/2535301200456458802993406410752 po 3/79228162514264337593543950336 tal., 1/5070602400912917605986812821504 po 3/158456325028528675187087900672 tal., 1/10141204801825835211973625643008 po 3/316912650057057350374175801344 tal., 1/20282409603651670423947251286016 po 3/633825300114114700748351602688 tal., 1/40564819207303340847894502572032 po 3/1267650600228229401496703205376 tal., 1/81129638414606681695789005144064 po 3/2535301200456458802993406410752 tal., 1/162259276829213363391578010288128 po 3/5070602400912917605986812821504 tal., 1/324518553658426726783156020576256 po 3/10141204801825835211973625643008 tal., 1/649037107316853453566312041152512 po 3/20282409603651670423947251286016 tal., 1/1298074214633706907132624082305024 po 3/40564819207303340847894502572032 tal., 1/2596148429267413814265248164610048 po 3/81129638414606681695789005144064 tal., 1/5192296858534827628530496329220096 po 3/162259276829213363391578010288128 tal., 1/10384593717069655257060992658440192 po 3/324518553658426726783156020576256 tal., 1/20769187434139310514121985316880384 po 3/649037107316853453566312041152512 tal., 1/41538374868278621028243970633760768 po 3/1298074214633706907132624082305024 tal., 1/83076749736557242056487941267521536 po 3/2596148429267413814265248164610048 tal., 1/166153499473114484112975882535043072 po 3/5192296858534827628530496329220096 tal., 1/332306998946228968225951765070086144 po 3/10384593717069655257060992658440192 tal., 1/664613997892457936451903530140172288 po 3/20769187434139310514121985316880384 tal., 1/1329227995784915872903807060280344576 po 3/41538374868278621028243970633760768 tal., 1/2658455991569831745807614120560689152 po 3/83076749736557242056487941267521536 tal., 1/5316911983139663491615228241121378304 po 3/166153499473114484112975882535043072 tal., 1/10633823966279326983230456482242756608 po 3/332306998946228968225951765070086144 tal., 1/21267647932558653966460912964485513216 po 3/664613997892457936451903530140172288 tal., 1/42535295865117307932921825928971026432 po 3/1329227995784915872903807060280344576 tal., 1/85070591730234615865843651857942052864 po 3/2658455991569831745807614120560689152 tal., 1/170141183460469231731687303715884105728 po 3/5316911983139663491615228241121378304 tal., 1/340282366920938463463374607431768211456 po 3/10633823966279326983230456482242756608 tal., 1/680564733841876926926749214863536422912 po 3/21267647932558653966460912964485513216 tal., 1/1361129467683753853853498429727072845824 po 3/42535295865117307932921825928971026432 tal., 1/2722258935367507707706996859454145691648 po 3/85070591730234615865843651857942052864 tal., 1/5444517870735015415413993718908291383296 po 3/170141183460469231731687303715884105728 tal., 1/10889035741470030830827987437816582766592 po 3/340282366920938463463374607431768211456 tal., 1/21778071482940061661655974875633165533184 po 3/680564733841876926926749214863536422912 tal., 1/43556142965880123323311949751266331066368 po 3/1361129467683753853853498429727072845824 tal., 1/87112285931760246646623899502532662132736 po 3/2722258935367507707706996859454145691648 tal., 1/174224571863520493293247799005065324265472 po 3/5444517870735015415413993718908291383296 tal., 1/348449143727040986586495598010130648530944 po 3/10889035741470030830827987437816582766592 tal., 1/696898287454081973172991196020261297061888 po 3/21778071482940061661655974875633165533184 tal., 1/1393796574908163946345982392040522594123776 po 3/435561429658801233293247799005065324265472 tal., 1/2787593149816327892691964784081045188247552 po 3/87112285931760246646623899502532662132736 tal., 1/5575186299632655785383929568162090376495104 po 3/174224571863520493293247799005065324265472 tal., 1/11150372599265311570767859136324180752990208 po 3/348449143727040986586495598010130648530944 tal., 1/22300745198530623141535718272648361505980416 po 3/696898287454081973172991196020261297061888 tal., 1/44601490397061246283071436545296723011960832 po 3/1393796574908163946345982392040522594123776 tal., 1/89202980794122492566142873090593446023921664 po 3/27875